

P r o t o k ó ł

Dnia 10 lipca 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz. Prok.NTN 719/47 na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się Gołębiowski Stanisław, ur. 22.8.1918 bezwyznaniowy, narodowości i przynależności państwowej polskiej, urzędnik prywatny, zamieszkały w Kielcach, ul. Daszyńskiego 2. - - - - -

W oświęcimskim obozie koncentracyjnym przebywałem w czasie od maja 1942 do września 1944 jako więzień polityczny Nr. 37888. We wrześniu 1944 wywieziony zostałem do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałem: w Stammlagerze /do końca 1942/, następnie w obozie cygańskim czyli na tzw. odcinku B II e w Brzezince /rok 1943/ a wreszcie na odcinku B II d /rok 1944/. Przebywając na odcinku B II d pracowałem w Bekleidungskammer i z tytułu tej pracy przejeżdżałem na czeski obóz rodzinny, który mieścił się na odcinku B II b. Podejrzany B-untrock, którego znałem wówczas już z nazwiska a którego obecnie bez żadnych trudności rozpoznałem na fotografii, pełnił w randze SS-Unterscharführera funkcje Rapportführera na tymże rodzinnym obozie czeskim, na którym przebywali deportowani tam Żydzi z Theresienstadt. Buntrock wszystkich więźniów, którzy podpadli mu pod rękę bez jakiegokolwiek powodu bił, kopał i maltretował do nieprzytomności. W dniu likwidacji pierwszej

partii Żydów czeskich z obozu familijnego - było to o ile się nie myle w marcu 1944 - widziałem jak Rapportführer Buntrock, który wybijał się swoją figurą /wysoki, tęgi, barczysty, duża głowa/ wraz z innymi SS-mannami i zagnany-  
mi do tej roboty więźniami funkcyjnymi /blokowi, kapowie/  
wpędzał Żydów na samochody, którymi wywieziono ich bezpo-  
średnio do komory gazowej krematoriów II i III w Brzezince,  
gdzie wszyscy jednej nocy zostali zagazowani. Następnego  
dnia rano przywieziono z krematoriów odzież po zagazowanych,  
złożono ją w Bekleidungskammer, gdzie sortowaliśmy. Praco-  
wałem przy tym osobiście. Buntrock brał również osobiście  
udział w likwidacji drugiej grupy Żydów z Theresienstadu,  
o ile pamiętam było to w maju 1944. Podczas gdy wszystkich  
z pierwszej grupy Theresienstadtu bez żadnego wyjątku za-  
gazowano, tą drugą grupę przeselekcionowano. Buntrock brał  
osobiście udział w tej selekcji, w czasie której wybrano  
część zdrowych mężczyzn i wysłano do Schwarzhöhe, część ko-  
biet do Stutthofu i Ravensbrück, kilkoro ładnych dzieci dla  
eksperymentów lekarza Mengelego a resztę dzieci i wszystkie  
osoby nie nadające się do pracy zagazowano w komorach gazowych.  
Buntrock był powszechnie znany w obozie, na sam dźwięk jego  
nazwiska więźniowie drżeli i truchleli. - - - - -  
Z okresu mego pobytu w obozie macierzystym, a więc z roku  
1942 pamiętam z nazwiska a obecnie rozpoznałem bez żadnych  
wątpliwości z fotografii ówczesnego SS-manna, Kurta Müllera,  
który pełnił wówczas funkcje Blockführera na bloku 15, na  
którym ja wtedy mieszkałem. W czasie odbierania apelów za  
najdrobniejsze przewinienie, np. przechylenie się więźnia  
bił on takiego więźnia do utraty przytomności. Wszyscy więź-  
niowie na bloku obawiali się Müllera. - - - - -  
W lecie 1942 r. pracowałem w tzw. Kanadzie w Oświęcimiu ma-  
cierzystym obok terenu DAW. Zatrudniona tam drużyna więź-

niów nazywała się oficjalnie "Aufreueungskommando". Aufseherem tego kommando był między innymi w tym czasie SS-mann Bilan Włodzimierz, z pochodzenia Rumun. Już wówczas znałem go z nazwiska a obecnie rozpoznaję go bez żadnej trudności na fotografiach. Był on więźniów podległego mu kommando, mnie osobiście pobił bardzo dotkliwie za to, że jadłem kawałek suchego chleba, podczas pracy. Zaznaczam, że byłem wówczas po tyfusie, odczuwałem straszny głód a zatrudniony byłem przy sortowaniu najlepszych smakołyków zrabowanych zagazowanym ofiarom. W tym czasie był Bilan służbistą, w formalistą i traktował więźniów surowo, słyszałem, że później na innych stanowiskach, między pracował także w biurze Aufnahme oddziału politycznego, zmienił swoje zachowanie względem więźniów. Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono. -

Świadek:

*Gołkowski Stanisław*

/Stanisław Gołbiowski/

Protokołowa:

*Krzyszyna Szymańska*  
/Krzyszyna Szymańska/

Sędzia Okręgowy Śledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/